Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.06.2022 www.osw.waw.pl

# Nowe władze AfD: w kierunku regionalnej partii protestu

Kamil Frymark

W dniach 17–19 czerwca w Riesie w Saksonii odbył się zjazd AfD, podczas którego wybrano nowych liderów partii. Alice Weidel z poparciem 63% delegatów zajęła miejsce Jörga Meuthena, który ustąpił ze stanowiska w styczniu br. na znak protestu przeciw radykalizacji ugrupowania. Współprzewodniczącym pozostał Tino Chrupalla, który uzyskał głosy 53% zebranych (to najsłabszy wynik wśród wszystkich dotychczasowych szefów partii). Weidel i Chrupalla współprzewodniczą też klubowi parlamentarnemu AfD w Bundestagu. Wybrano także nowy, 14-osobowy zarząd, który w większości obsadzili ludzie zaproponowani przez Chrupallę. W wyniku sporu o wniosek dotyczący polityki zagranicznej zjazd zakończył się przedwcześnie. Inicjatorem owego kontrowersyjnego wniosku był Björn Höcke – obserwowany przez kontrwywiad lider landowych struktur partii w Turyngii. Polityk postulował w nim m.in. „samorozwiązanie w sposób uporządkowany UE" i zastąpienie jej „nową europejską wspólnotą gospodarczą, w której powinna zostać zachowana suwerenność narodowa państw członkowskich". Krytykę delegatów z zachodnich landów wzbudziły konsekwentne określanie agresji Rosji na Ukrainę mianem „konfliktu ukraińskiego" oraz propozycje zablokowania drogi Kijowa do NATO i stworzenia na Starym Kontynencie „równowagi z Rosją". Wskazywano w nim również, że „Europa jest w naturalny sposób zainteresowana dobrymi stosunkami z Rosją". Po burzliwej debacie wniosek niewielką większością głosów został odesłany do dalszej dyskusji w wewnętrznych gremiach partii.

**Komentarz**

- Największymi zwycięzcami zjazdu są Höcke i skonsolidowane wokół niego najradykalniejsze skrzydło AfD. Przewodniczący struktur w Turyngii umocnił swoją nieformalną pozycję we władzach ugrupowania na szczeblu federalnym. Zarówno liderzy, jak i przeważająca część zarządu partii utożsamiają się z posunięciami skrajnej frakcji. Inaczej niż dotychczas nie będzie ona równoważona przez bardziej umiarkowanych polityków. Oznacza to, że ugrupowanie odstąpi od wykluczania ze swoich szeregów działaczy ekstremistycznych (takie kroki inicjował Meuthen). O sile Höckego świadczy fakt, że w głosowaniach przepadli kandydaci na członków zarządu, którzy nie uzyskali jego poparcia (np. Erika Steinbach, od czterech lat szefowa powiązanej z AfD Fundacji Desiderius Erasmus). Dodatkowo przeforsował on projekt zmiany statutu partii, pozwalający na kierowanie nią w przyszłości przez jednego, a nie – jak do tej pory – dwoje przewodniczących (co wymagało większości dwóch trzecich głosów). Pomimo wcześniejszych deklaracji Höcke nie wystartował w wyborach na przewodniczącego. Niemieckie media spekulują, że przed zjazdem zawarł on porozumienie z pozostałymi

pretendentami i – mając pewność obrania przychylnego sobie zarządu – zrezygnował z kandydowania i zadowolił się stanowiskiem szefa komisji ds. organizacyjnej reformy partii. Kolejne wybory lidera AfD odbędą się za dwa lata, a wtedy prawdopodobnie będzie chciał sięgnąć po władzę.

- Zjazd potwierdził, że AfD staje się coraz radykalniejszą partią protestu skoncentrowaną na landach wschodnich. Świadczą o tym odpływ działaczy z zachodnich struktur (od końca 2020 r. do połowy 2022 r. ugrupowanie straciło łącznie ponad 4 tys. z 30 tys. członków), głębokie podziały programowe i konsekwentna utrata poparcia w zachodnich krajach związkowych. Spór o politykę europejską z ich przedstawicielami nie pozwolił na osiągnięcie zasadniczego celu zjazdu –zademonstrowanie jedności partii (np. delegaci z Dolnej Saksonii twierdzili, że przyjęcie wniosku utrudni im start w jesiennych wyborach do landtagu). AfD odnotowała słabe wyniki we wszystkich elekcjach landowych od początku roku (w Szlezwiku-Holsztynie nie przekroczyła 5-procentowego progu wyborczego). W żadnym z zachodnich landów poparcie dla niej nie przekracza 10% (w Dolnej Saksonii – 6%). Obóz Höckego wzmacnia silna pozycja partii we wschodniej części Niemiec, gdzie odnotowuje ona stale poparcie sięgające ok. 20% (w Saksonii nawet 28%), a blokowanie jej udziału we władzach poszczególnych krajów związkowych zmusza inne ugrupowania do budowania egzotycznych koalicji.
- Obecna sytuacja – słabe notowania na zachodzie oraz niewzrastające poparcie we wschodnich landach (m.in. brak sukcesów w wyborach samorządowych w Saksonii w połowie czerwca) – może ulec zmianie, jeśli pogłębią się społeczne skutki inflacji (w maju wyniosła ona 7,9% r/r). Najwyższy od niemal 50 lat wzrost cen to główne zmartwienie prawie co czwartego Niemca. Większy niepokój wzbudza wyłącznie rosyjska agresja na Ukrainę. Blisko połowa mieszkańców RFN już ogranicza wydatki, zwłaszcza we wschodnich landach (według badania ośrodka Infratest dimap z 2 czerwca – 59%). Aby zagospodarować elektorat protestu, partia będzie jednak musiała poprawić organizację wewnętrzną i zbudować spójny przekaz, atrakcyjny także dla wyborców z zachodnich krajów związkowych.